

Tajemnica teatru



Teatralny Szlak to wystawa archiwalnych zdjęć, kostiumów oraz elementów dekoracji, które pochodzą ze spektakli granych przez Teatr Muzyczny w Lublinie.

Podróż w czasie

Wystawa zaczyna się na poziomie zero i prowadzi w kierunku poziomu minus 2.

- To sentymentalna podróż w czasie, w którą każdy miłośnik teatru powinien się udać - pisze na swoim blogu Ewa Sobkowicz z Teatru Muzycznego.

Na poziomie zero (przy kasie) znajdziecie archiwalne fotografie i zdjęcia z tegorocznej premiery spektaklu „Bal w Savoyu”.

Na poziomie minus 1 na widzów czekają Manekiny (Phantom), kostiumy ze spektaklu „Machiavelli”, scena ze Złotego Zamku („O dwóch takich co ukradli księżyc”), suknia z „Księżniczki Czardasza” i projekty kostiumów.

Im dalej w las, tym więcej tajemnic. Na poziomie minus 2 znajdziecie domek z „Pinokio”, kwiatek z „Calineczki”, drzewo i tron z „Kota w butach”, wachlarze egipskie z Fantoma, wiolonczelę z „Królowny Śnieżki”, tajemniczy kufer z „Barona Cygańskiego”, starodawny aparat foto ze spektaklu „Hrabia Luksemburg”... Długo można by tak wyliczać.

Zamienić się w węża

Po wystawie najbardziej lubi oprowadzać Paweł Stanisław Wrona. Rocznik 1962. Uczeń m.in. Piotra Ikowskiego, Barbary Kostrzewskiej, Felicji Jagodzińskiej, Jerzego Karolusa.

Swoją drogę artystyczną rozpoczął na deskach Operetki Wrocławskiej epizodem w „My Fair Lady”, pierwsza duża rola to Celestyn Forman

Widzieliśmy mrówkę, co dźwigała gałązkę, tak wobec niej wielką, jak dąb wobec człowieka. Ci ludzie i te zwierzęta, które nie wiadomo po co pracują, potrafią jednak dokazać dziwnych rzeczy. Jak oni to robią? Chciałbyś mieć taki zamek? - pytał w rozmarzeniu Placek. -

Bardzo bym chciał! Leżałbym sobie na złotym łóżku brzuchem do góry, trochę to bym spał, a gdybym nie spał, to wtedy bym jadł. A potem znowu bym spał i tak przez tysiąc lat. - A co byś pił? -

Piłbym tylko mleko z cukrem i miodem albo z malinowym sokiem. Jeśli chcecie wyruszyć w sentymentalną podróż, zobaczycie scenę ze spektaklu „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, pogłaskać węża z bajki „Kot w butach” i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z tajemniczym geniuszem muzycznym, znanym jako Upiór Opery Phantom, to wystawa „Teatralny Szlak” jest dla Was.



w „Bal w Savoyu”, stricte aktorska, którą mile wspomina.

W Teatrze Muzycznym w Lublinie od 23 lat. Obecnie gra role charakterystyczne, w których realizuje się zawodo-

- Przyjechałem do Lublina z Wrocławia, ale moje korzenie są stąd. Po kądzieli z Baranowicz, po mieczu z Beskida Żywieckiego. Jesienią

będę obchodził 30 lat pracy artystycznej - mówi znakomity tenor.

Teatr to jego żywioł

- Na wystawie pokazujemy kostiumy, elementy scenografii i rekwizyty, które w spektaklu odrealnione są teatralnym światłem. Jaką frajdę mają dzieci, kiedy mogą dotknąć gła-

ru na wyciągnięciu ręki



TEATRALNY SZLAK

Letnia wystawa w Teatrze Muzycznym. W okresie wakacyjnym Teatr Muzyczny w Lublinie zaprasza do obejrzenia wystawy zdjęć archiwalnych, kostiumów i elementów dekoracji. Przygotowały ją Zofia Bylica i Agnieszka Skoczylas. Wystawa czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 9 do 13. Teatr Muzyczny, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 5.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

- Ale są wykonane z pianki – mówi Paweł Stanisław Wrona. Osobna historia wiąże się z tajemniczym kufrem z „Barona Cygańskiego”.
- Jest lekki, ale czasem kolega koledze zrobi kawał i nałoży do środka prawdziwych kamieni. Wtedy kregosłup boli, ale nie można dać po sobie poznać - śmieje się nasz przewodnik.

Kawały i dowcipy, których nie dostrzega widz - jest ich wiele.

- Na przykład siedzimy w szafie z aktorką, kolega mówi kwestię podczas otwierania drzwi. A ja je blokuje, aktor się szarpie i musi całość ograć - dodaje Wrona.

Zdjęcie z Phantomem

To hit wystawy. Fabuła musicalu „Upiór w operze” oparta jest na powieści Gastona Leroux z 1911 roku. To historia młodej sopranistki Christine Daaé, która staje się obsesją tajemniczego geniusza muzycznego, znanego jako Upiór Opery.

Manekin jest niesamowity. Warto wpatrzeć się w twarz przesłoniętą maską. Co kryje maska? Zdeformowaną twarz. Co jeszcze?

- Myślę, że tajemnicę teatru, której można dotknąć. Jest na wyciągnięcie ręki - mówi z uśmiechem Paweł Stanisław Wrona.

zów z „Barona Cygańskiego”, które nagle okazują się bardzo lekkie i każdy może podnieść dziecko. Albo pogłaskać węża, w którego się zamieniam w bajce „Kot w butach”.

Wiolonczela i tajemniczy kufer

Harmoszka i wiolonczela z „Królowy Śnieżki” pięknie grają w spektaklu.